

W roku 1951 powstała sekcja tenisowa w naszym Klubie. Kroniki sportowe nieczęsto notują tak ponujący start. Z momentem rozpoczęcia działalności reprezentanci „Olimpii” zaczęli odnosić — i odnoszą do dziś — liczne i wartościowe sukcesy.

Dobry początek zrobił inicjator założenia sekcji, obecny trener — Bronisław Fraszewski. Już w 1951 Fraszewski mając za partnera swego wychowanka, Kramera, sięgnął po tytuł mistrza w grze podwójnej na zimowych mistrzostwach krajowych rozegranych w Warszawie. W roku następnym Kramera, który okazał się talentem czystej wody, mając za partnera Tomaszewskiego zdobył tytuł mistrza Polski na turnieju w Łodzi. To były prawdziwie wielkie sensacje!

Przyznać trzeba, że w porównaniu z dniem dzisiejszym tenisiści mieli dawniej więcej do powiedzenia na arenie ogólnopolskiej. Przez 13 lat reprezentacyjna drużyna seniorów grała w I lidze, a największym jej osiągnięciem stało się dwukrotne zdobycie drużynowego mistrzostwa Polski, w latach 1954 i 1955 oraz indywidualne mistrzostwo Krystyny Filipówny, zwyciężczyni mistrzowskiego turnieju we Wrocławiu.

PIERWSZE TYTUŁY MISTRZOWSKIE

Poczynając od pierwszego roku działalności sekcji, zdołano skompletować silną drużynę, min. w roku 1951 tenis nie cieszył się szczególną popularnością. Obok wspomnianych na wstępie sukcesów indywidualnych Kramera, Fraszewskiego i Tomaszewskiego nasza drużyna ma do zanotowania pier-

wsze mistrzowskie tytuły. Były to tytuły drużynowych mistrzów Wielkopolski. Ponadto w roku 1953 w mistrzostwach indywidualnych wszystkie tytuły przypadły reprezentantom „Olimpii”. Podkreślić od razu należy szczególną rolę działaczy. Obok w jednej osobie instruktora i zawodnika, Bronisława Fraszewskiego, 1 lutego 1951 roku kierownictwo sekcji obejmuje mjr Stefan Marczak, piastujący tę funkcję do roku 1954, tj. do chwili kiedy, przeniesiony służbowo, opuścił Poznań.

Z uwagi na stały przyrost liczby członków aktyw kierowniczy zwiększył się o L. Okińczycę oraz Ceglińską, piastującą funkcję sekretarza sekcji. Za ich kadencji, w roku 1954, naczelne władze sportowe postanowiły utworzyć ogólnopolską ligę w tenisie. Z miejsca też w skład tej ligi wstąpiła drużyna „Olimpii”. Podkreślić należy, że zarówno w rozgrywkach eliminacyjnych, jak i później w spotkaniach ligowych nasi tenisiści odnosili imponujące sukcesy. Oto nazwiska zawodniczek i zawodników, którzy brali udział w rozgrywkach o wejście do I ligi: Pelagia Ceglińska, Bronisława Jaśko-akówna, A. Rozmiarkowa, Konstanty Szczawiński, Tadeusz Tomaszewski, Bronisław Fraszewski, Remisław Kramer, Zbigniew Chudowicz, Lech Michalak oraz juniorzy — Krystyna Włodarczykówna i Aleksander Drożdżeński.

NAJLEPSI W KRAJU

Przystępując do rozgrywek ligowych, tenisiści wzmocnieni zostali pozyskaniem kilku silnych rakiet. Przybyła z krakowskiej „Gwardii” utalentowana juniorka Krystyna Filipówna, poważne znaczenie dla podniesienia klasy zespołu miało małżeństwo Tłoczyńskich.

Mistrzostwa zakończyły się pełnym sukcesem. Pokonawszy wszystkich przeciwników, „Gwardia” znowu zdobyła drużynowe mistrzostwo Polski na rok 1954. Rok później sytuacja się powtarza! Zespół występujący w składzie: Helena i Ksawery Tłoczyńscy, Remisław Kramer, Tadeusz Tomaszewski, Krystyna Szerenkowska, Krystyna Filipówna, Ryszard Roszkiewicz, Tadeusz Hadrych, Michał Nowicki, zdobywa ponownie najwyższe trofeum. Oto co na ten temat przeczytać można w „Gazecie Sportowej” z dnia 10 października 1955 roku:

Gratulacje i życzenia dla mistrzowskiego zespołu „Gwardii” i jego członków! Zespół jest bardzo wyrównany. Nie ma ani słabych punktów, ani też wybitnych indywidualności, i to jest, wydaje się, główną przyczyną sukcesów. Rezerwy? Sekcja liczy ponad 40 czynnych zawodników...

Z tego samego artykułu, opatrzonego tytułem: *Mistrzowie polskich kortów*, można dowiedzieć się, że w tym samym roku Filipówna zdobyła mistrzostwo Polski junierek, a wraz z Nowickim pierwsze miejsce w grze mieszanej. Ponadto Kramer i Filipówna zajęli drugie miejsce w krajowych mistrzostwach seniorów.

Urodzajny rok, prawda? A oto tabela końcowa rozgrywek ligi tenisowej:

1. „Gwardia” Poznań	6:5	53:13	5. „Gwardia” Wrocław	2:6	21:45
2. „Stal” Katowice	6:5	45:21	6. „Sparta” Sopot	1:6	24:42
3. CWKS	6:5	33:24	7. „Sparta” Warszawa	0:6	3:63
4. „Górnik” Katowice	3:6	43:23			

Jak widać z tabeli, ten drugi tytuł nie przyszedł już tak łatwo jak pierwszy. Rywale byli coraz groźniejsi. Jasne się stało, że ambicje zdobycia po raz trzeci z rzędu mistrzowskich laurów będą trudne do zaspokojenia, zwłaszcza że Filipówna i Nowicki, nasze pewne punkty, wyrosły z wieku juniorów.

Uzupełnieniem „bogatyń plonów” staje się wicemistrzostwo Polski w grze podwójnej pary Kramer-Tłoczyński oraz osiągnięcia w mistrzostwach centralnych Zrzeszenia „Gwardia”, które odbyły się w Krakowie.

Pierwsze miejsce w grze pojedynczej seniorek wywalczyła Helena Tłoczyńska, a tytuł wicemistrzowski — Bronisława Jaśkowiak. Tytuł mistrzowski w grze mieszanej zdobyła para: Helena Tłoczyńska i Ryszard Roszkiewicz, tytuł wicemistrzowski para: Bronisława Jaśkowiak i Bronisław Fraszewski.

NA KORTACH CORAZ CIAŚNIEJ

W następnych latach czołowi reprezentanci, a zwłaszcza drużyna, nie mają do odnotowania tak wielkich sukcesów, lecz przecież sekcja rozwija się pomyślnie i już w roku 1959 może wystawić do rozgrywek 4 drużyny.

Sezon 1956 rozpoczął się od zdobycia przez Kramera i Tłoczyńskiego wicemistrzostwa Polski w deblu podczas turnieju halowego. Ten sam rezultat uzyskała Filipówna w konkurencji seniorek, powtarzając

swój wyczyn w roku 1957 na mistrzostwach w Gliwicach. Niestety, sekcję opuścili Tadeusz Tomaszewski i Krystyna Szerenkowska, a następnie małżeństwo Tłoczyńscy i junior Kosin. Nieobecność tych zawodników mocno osłabiła reprezentacyjny zespół.

Jednakże ambitne rezerwy w wielu wypadkach z powodzeniem zastępowały rutyniarzy. Dzięki temu w rozgrywkach ligi w roku 1956 „Olimpia” zajęła szóste miejsce, a rok później miejsce piąte. W roku 1957 kilka spotkań trzeba było rozegrać pod nieobecność Wiesława Gąsiorka, powołanego do reprezentacji Polski na mecz z drużyną Jugosławii (Gąsiorek występował w „Olimpii” w okresie odbywania służby wojskowej), mimo to udało się utrzymać środkową lokatę w tabeli ligi państwowej.

Dysponując 5 kortami oraz ścianą ćwiczebną z wybiegiem, trenerzy Fraszewski i Rodziejczak mogli — poczynając od roku 1956 — prowadzić właściwą pracę z młodzieżą. Wysiłki przyniosły pożądane owoce. W roku 1959 „Olimpia” wystawiła do rozgrywek 4 drużyny: jedną w I lidze, dwie w klasie wojewódzkiej i drużynę juniorów. Nasi młodzicy: Łakućewicz, Kański, Marciniak w turniejach okręgowych roczników 1944—1948 zajęli trzy pierwsze miejsca. Również juniorki Woźna i Sobczak sięgnęły po prymat w grze podwójnej. Ponadto Woźna zdobyła pierwsze miejsce w grze pojedynczej, a para: Woźna i Adamczak — w grze mieszanej. Drużyna juniorów poczynawszy od tego okresu aż siedmiokrotnie zdobywała kolejno pierwsze miejsce w mistrzostwach wojewódzkich, a jedynym wyjątkiem był sezon 1966 roku, kiedy zajęła środkową lokatę. W roku 1967 młodzi tenisiści powtórzyli sukces lat poprzednich po raz ósmy zdobywając bezapelacyjny prymat wśród młodzieży Wielkopolski.

Mówiąc o dużych osiągnięciach juniorów, wspomnieć wypada o sukcesach indywidualnych. Już w roku 1961 Bogdan Hoppel zdobył tytuł mistrza województwa, powtarzając swój sukces i w roku 1962. Po dziś dzień juniorzy „Olimpii” nie pozwolili, by im ten tytuł został odebrany! Następcą Hoppla okazał się uzdolniony i posiadający świetne warunki fizyczne Marian Zbąski, mistrz Wielkopolski juniorów w trzech kolejnych latach 1963—1965. Po nim z kolei wśród młodzieżowych raket pierwszeństwo przejął Jerzy Płotkowiak, który zdobył mistrzostwo w latach 1966 i 1967. On też na mistrzostwach Polski juniorów w Sopocie na 64 startujących zawodników potrafił awansować do ćwierćfinału, a w roku ubiegłym wygrał turniej pocieszenia na zawodach w Warszawie. Wszystkie te rezultaty potwierdzają, że praca z młodzieżą jest właściwa. Obecnie sekcja posiada wyjątkowo liczne grono utalentowanej młodzieży. Do czołówek należą: Wojciech Łakućewicz, Zbigniew Kański, Marian Zbąski, Jerzy Płotkowiak, Bogdan Marciniak. Na nich to opiera się nadzieja powrotu do ligi państwowej...

Już wcześniej wspomnieliśmy, że drużyna seniorów przez 13 lat grała w lidze państwowej i że jest fakt zasługujący na szczególne podkreślenie w całej historii Klubu. W roku 1963, gdy nastąpiła zmiana systemu rozgrywek (drużyna składa się zaledwie z trzech osób: seniorki i dwóch seniorów), utracili szansę rywalizacji z najlepszymi drużynami krajowymi, system ten bowiem okazał się bardzo niekorzystny. „Olimpia” zawsze nastawiona była na masowość, to jest taki system, gdzie w drużynie występowało wielu zawodników i zawodniczek. W okresie trzynastoletniej rywalizacji w lidze bazowaliśmy na zawodnikach zaliczających się do średnich w skali krajowej. Wystarczy powiedzieć, że przez cały ten okres wśród seniorów mieliśmy tylko dwóch graczy notowanych na państwowej liście klasyfikacyjnej, to jest Kram i Gąsiorka. Po rezygnacji lub odejściu tych filarów drużyny oraz zmianach regulaminowych w roku 1966 „Olimpia” spadła z ligi. Wprawdzie w następnym sezonie udało się tenisistom ponownie awansować, lecz był to tylko szczęśliwy przypadek. Od tego czasu walczymy rokrocznie o powtórny awans.

Równocześnie nasi gracze nie zapominają o innych celach. Trzeba pamiętać, że na terenie województwa nasza sekcja — obok poznańskiej „Warty” — należy do najsilniejszych, czego dowodem jest fakt zdobycia większości tytułów mistrzowskich również w kategorii seniorów. Rekordowy pod tym względem sezon 1966 roku, kiedy to tenisistki i tenisiści zagarnęli wszystkie możliwe do zdobycia tytuły mistrzowskie i wicemistrzów, zarówno w grach pojedynczych, jak też podwójnych i mieszanych.

Bardzo interesujący przebieg miała rywalizacja w roku poprzedzającym jubileusz Klubu. Mistrzostwa sezonu 1967 przyniosły seniorom „Olimpii” 4 tytuły mistrzowskie. Krystyna Filipówna po raz trzeci zdobyła mistrzostwo Wielkopolski w grze pojedynczej kobiet, Kazimierz Adamczak, po dramatycznym pojedynku z Piątkiem, po raz trzeci został mistrzem Wielkopolski w grze pojedynczej mężczyzn. W tym samym czasie sam zawodnik wspólnie ze Zdzisławem Wieczorkiem po raz czwarty z rzędu wygrał debla, a w grze mieszanej Filipówna i Adamczak po raz szósty!

TO RÓWNIEŻ ICH ZASŁUGA

Obok mistrzowskich pucharów zdobywanych na zawodach wojewódzkich i krajowych gwardy tenisiści często oklaskiwani są na zawodach zagranicznych. Warto przypomnieć, że w chwili założenia sekcji 15 osób reprezentowało barwy Polski w meczach międzypaństwowych i międzynarodowych.

Krystyna Filipówna, Bronisława Jaśkowiakówna, Helena Tłoczyńska, Elżbieta Sobczak, Kazimierz Adamczak, Wiesław Gąsiorek, Bronisław Fraszewski, Renisław Kramer, Zdzisław Wieczorek, Wojciech Łakucewicz, Michał Nowicki, Ksawery Tłoczyński, Tadeusz Tomaszewski, Ryszard Roszkiewicz, Jerzy Płotkowiak. Oczywiście — nie licząc Gąsiorka — rekordzistką w zagranicznych startach jest „Lala” — Filipówna, mistrzyni Polski z roku 1960 i do dziś (co potwierdziła zdobyciem trzeciego miejsca na halowych mistrzostwach Polski w roku 1968) jedna z czołowych raket polskiego tenisa.

Nie ma dymu bez ognia. Osiągnięcia zawodników ściśle wiążą się z pracą aktywu opiekuńczego, a więc kierownictwa, trenerów, instruktorów. Obok wspomnianych wcześniej osób, które położyły wielkie zasługi dla dobra sekcji, w ostatnich latach występują nowi działacze. Od roku 1960 do pracy społecznej włączył się dawny zawodnik i fachowiec — Konstanty Szczawiński. Decyzją zarządu Klubu od lat paru kierownictwo sekcji przejął ogólnie lubiany, gorący entuzjasta „białego sportu” ppłk J. Dobosz. Działacze pracują również we władzach Poznańskiego Okręgowego Związku Tenisowego, a szczególne zasługi w tym zakresie mają: P. Ceglińska, B. Jaśkowiak i B. Fraszewski. Praca ta znajduje uznanie i jest oceniana pozytywnie, o czym świadczą różne odznaczenia przyznawane przez PZT i POZT.

Do swych poważnych osiągnięć aktyw działaczy zalicza zorganizowanie w roku 1965 tzw. turnieju otwarcia sezonu, który tradycyjnie odbywa się z okazji święta 1 Maja. Puchar dwukrotnie został zdobyty przez tenisistów „Olimpii” (obowiązuje łączna punktacja seniorów i juniorów). Dzięki rozbudowie bazy sekcja dysponuje obecnie 7 kortami (w tym jeden centralny z trybunami), ścianą treningową, dwoma wybiegami oraz domkiem klubowym; można więc było zorganizować na naszym obiekcie nie tylko mecze z tenisistami klubów Czechosłowacji i Węgier, ale również międzynarodowy turniej targowy. Impreza odbyła się w 1967 roku. Liczne grono gości krajowych i zagranicznych nie szczędziło komplementów. Od tej pory panuje w całym polskim światku tenisowym zgodna opinia, że obiekt w Gołęczynie należy do najbardziej udanych w kraju. Zielen lasu, przestrzeń, świeże powietrze wpływają na to, że gra na kortach należy do wyjątkowo przyjemnych. Sądzić więc należy, że w najbliższych latach na naszych kortach zobaczymy nie tylko coraz to liczniejsze grono poznańskich entuzjastów tenisa, ale również Polski Związek Tenisowy coraz częściej organizować tu będzie imprezy o charakterze centralnym i międzynarodowym.

ZAWSZE OPTYMISTKA

Różne drogi wiodą do sportowych sukcesów. W przypadku KRYSYNY FILIPÓWNY nie będzie przesady, jeśli się stwierdzi, że wielkie swe osiągnięcia na kortach krajowych i zagranicznych w znacznej mierze zawdzięcza optymizmowi i pogodzie ducha. Jeśli nawet zdarzało się widzieć łzę po nieoczekiwanej

porażce, to bardzo szybko popularna „Lala” znów się uśmiechała, w skrytości ducha myśląc o rewar. Tak było w roku 1951, gdy stawiała pierwsze kroki na korcie, i tak jest dzisiaj, gdy znów zbiera punkty dla barw „Olimpii”...

Marsz po mistrzowskie tytuły rozpoczęła w Krakowie pod okiem instruktora K. Drozdowskiego. Po roku przenosi się z „Olszy” do „Wisły-Gwardii”. Jako uczennica IX klasy zdobywa mistrzostwo Krakowa kategorii junierek, by już klasę X rozpocząć w Poznaniu, co wiąże się z przejściem do naszego Klubu, któremu wierna pozostaje do dnia dzisiejszego.

Opieka trenerów, K. Tłoczyńskiego i B. Fraszewskiego, szybko przynosi poprawę klasy utalentowanej zawodniczki. Zostaje mistrzynią junierek po zwycięstwie nad Dańdą 7:5, 6:3!

Odegrałszy poważną rolę podczas walk o drużynowe mistrzostwo Polski (1955), rok później staje autorką wyczynu, o którym wówczas marzyły wszystkie polskie tenisistki. Filipówna w meczu przeciw „Stali” Katowice zwycięża w trzech setach „żelazną Jadzię” — Jędrzejowską! I choć później jeszcze przegrywała z najsłynniejszą rakieta polskiego tenisa (np. w finale M.P. seniorek w roku 1958), to właśnie zwycięstwo utwierdza Filipównę w gronie zawodniczek mających — przez wiele lat! — najwięcej powiedzenia w walce o mistrzowskie laury.

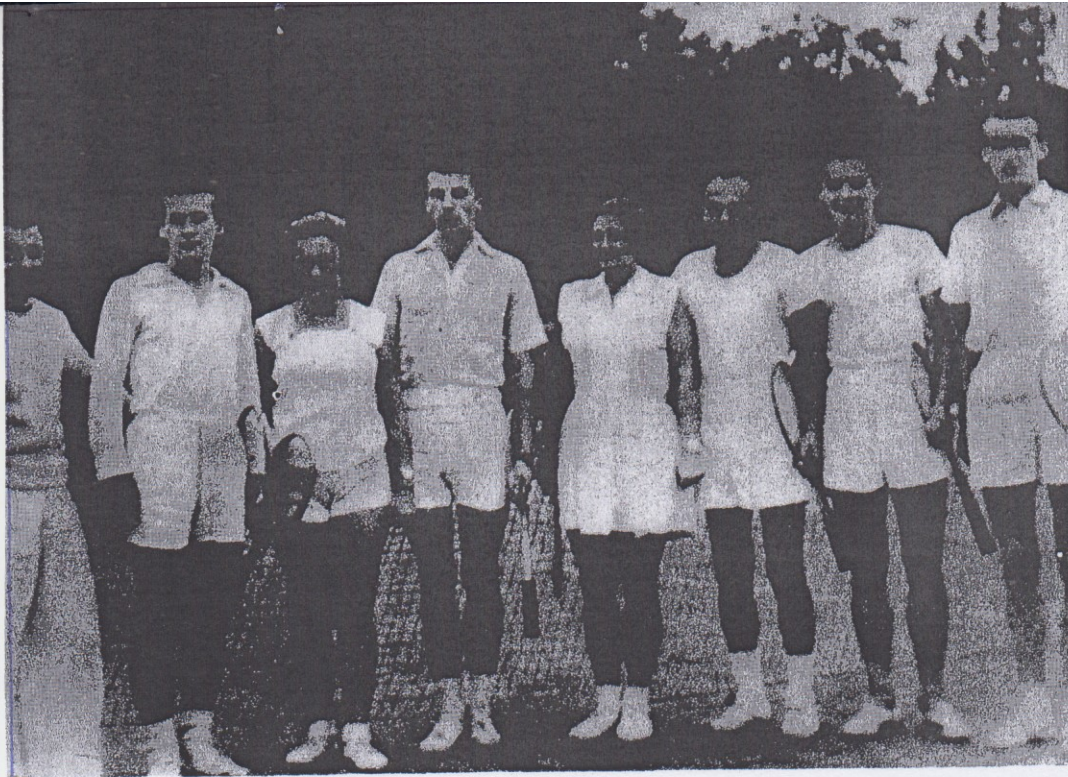
Cztery razy została wicemistrzynią Polski i raz stanęła na mistrzowskim podium. Stało się to podczas wrocławskiego turnieju w roku 1960. Po pięknej walce pokonała w finale Ryłską („Legia”-Warszawa) 9:6, 3:6. Za rok w Łodzi karta się odwróciła, mimo że Filipówna prowadziła 6:3, 5:3 i 30:0. Tylko dwie piłki zabrakło do zwycięstwa! Jak sama przyznaje, był to najbardziej dramatyczny — i zarazem pechowy — mecz w całej karierze.

Za to zupełnie łatwo nadal panuje na kortach Wielkopolski. 13 razy na mistrzowskim tronie — mówi samo za siebie! Mowa oczywiście tylko o grach pojedynczych, gdyż ma równie bogatą kolekcję zwycięstw w deblach i mikstach. Dobrze znają jej sylwetkę i silne, precyzyjne uderzenie korty zagraniczy. Grała na turniejach oraz meczach międzynarodowych w ZSRR, Bułgarii, NRD, Czechosłowacji i Węgrzech. Szczególnie mile wspomina międzynarodowe mistrzostwa w Sofii.

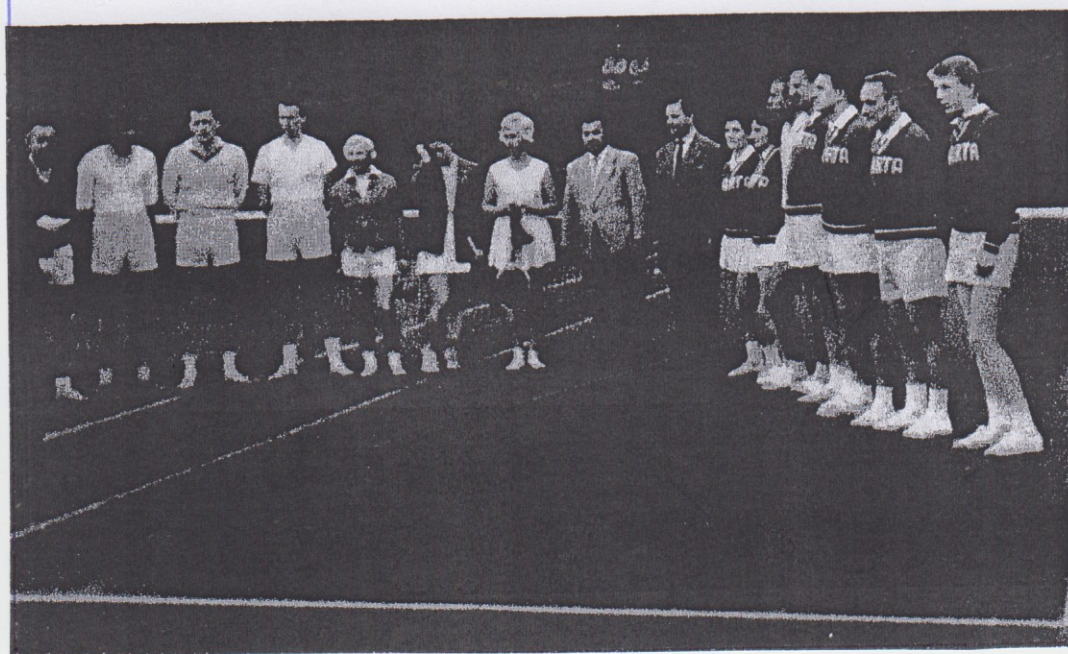
I co dalej? — pytamy najlepszą tenisistkę Federacji. Jak to ona: uśmiecha się i przypomina, że reprezentacyjny rozpocząła — pomimo braku warunków do treningu — zdobywając 4 miejsca na halowych mistrzostwach Polski...



Mistrzyni Polski w roku
1960 — Krystyna Filipówna



Drużynowe mistrzostwa Polski 1954—1955; drużyna tenisowa GKS „Olimpia”



Powitanie zespołów w pierwszoligowym meczu „Olimpia”—„Warta” w roku 1962

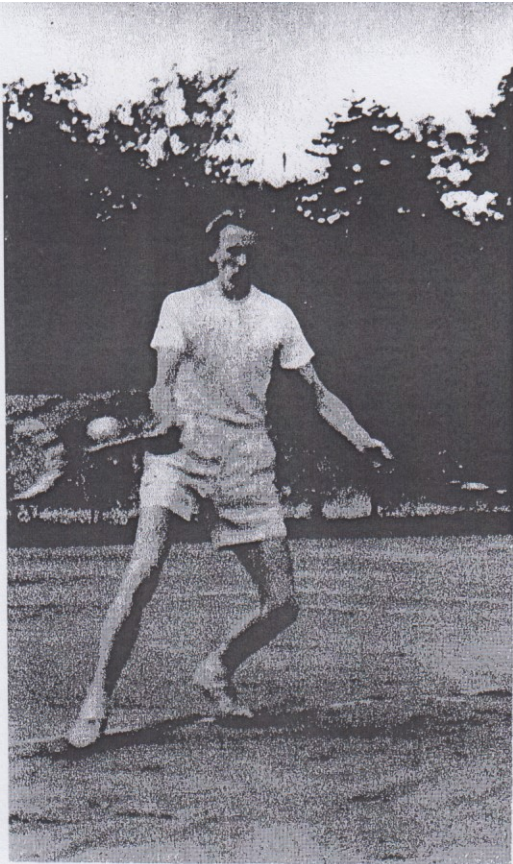


Gen. J. Huszcza gratuluje
sukcesu Bronisławowi Fra-
szewskiemu na turnieju w
Bydgoszczy



I Spartakiada ZS „Gwardia”
w roku 1952 we Wrocławiu:
stoją od lewej: Hadrych, Fra-
szewski, Roszkiewicz, Mar-
czak i Tomaszewski

R. Kramer na kortach w Gołębiniu



Adamczak podczas zwycięskiej partii z Piątkiem w finale mistrzostw Wielkopolski w roku 1967

